

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę  
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju  
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h.	z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h.	wysyłka 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h.	pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.  
W innych państwach Związku po-  
cztowego miesięcznie 5 Koron.  
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz  
petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 80 halerzy.  
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.  
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.  
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-  
szym pismem liczą się podwójnie.  
Ceny oddzielnych numerów:  
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.  
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przeplaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Kalendarz lwowski.

Wtorek, 25 września.

Imiona: Rzymsk.-kat. Dziś: Kleofasa M. Jutro: Cypryana. — Gr.-kat.: Dziś: 12. Awtemona. Jutro: 13. Kornyła Sot. — Słowiańskie: Dziś: Świętopełka. Jutro: Ładyśława bł.

Wschód słońca 5:57, zachód 5:46.

**Pociągi kolejowe** odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25\*, 8:35, 2:45\*, 6:35, 11, 12:45\*, 4:05; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:55, 2:21\*, 6:15, 9:50; do Czerniowca 6:15, 9:20, 2:40\*, 10:40, 2:51\*; do Kołomyj 3:30; do Strzyja 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora 8:55, 4:15, 10:51; do Jaworowa 6:55, 6:—; do Rawy 7:25; 11:35 (co niedzieli); do Belzca 10:45; do Stanisławowa, Husiatyna 9:10; do Przemysła 10:05 (od 1 maja do 30 września); do Janowa 9:15 (od 1 maja do 30 września); do Brzuchowic (6 maja do 23 września codziennie) 6:05, 2:28, 3:40, 5:36; od 6 maja do 23 września w niedziele i święta rz.-kat.: 9:00, 12:40; — Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum: Biblioteka otwarta codziennie muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku) od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 1. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w godzinach przedpołudniowych w dni powsz. za zgłosz. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1, 17) codz. 10—1 i codz. 4—6 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) przez cały miesiąc wrzesień zamknięta. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) srody, soboty i niedziele od 11—12. — Bibliot. Politechniki w poniedziałki, srody i piątki 10—1. Biblioteka Towarz. Szewczeni (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich). Bibl. Narodowego Domu (Teatralna 22) we wtorki, srody, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1, 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor.

**Wystawy stałe.** Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h., w niedzielę 30 h.

**Teatr miejski.** Dziś: „Zyd polski“ opera w 2 aktach a 4 odsłonach Karola Weissa (po raz pierwszy). Libreto pp. Erckmana i Charriana. Początek o godz. 7 wiecz.

## Nowa placówka.

Zabór pruski był do niedawna jedyną dzielnicą polską, która nie posiadała pisma codziennego dla inteligencji. Wprawdzie rościł sobie do tego miana pretensję starczy „Dziennik Poznański“, ale samo prowadzenie pisma, niedającego żadnej strawy duchowej czytelnikom, i kierunek ugody, nie mający poza szczerem gronem wymierzających już polityków, żadnego poparcia ani współczucia w społeczeństwie, pretensyj tych nie usprawiedliwiały. Ewolucya, przez jaką przeszło społeczeństwo polskie pod berłem pruskim, nie naruszyła ani jednej cegiełki w gmachu skostniałych poglądów poli-

tyczno-narodowych „Dziennika Poznańskiego“, jak nie dotarły echa tej ewolucji do tonu gnieźnieńskiego, tak bardzo zbliżonego do owego jedyne go organu inteligencji poznańskiej.

Spółeczeństwo polskie zorganizowało się tam pod hasłem walki z zalewem germańskim. Ten ton wojenny, czysto obronny tylko przebijają ze wszystkich szczyrów polskich pism codziennych, pism... ludowych. Fakt, że walka ta musiała się silną rzeczą oprzeć przedewszystkiem na warstwach ludowych miejskich i wiejskich, spowodował ogromny, nieznan w innych dzielnicach polskich rozwój i rozrost codziennej prasy ludowej. Pisma te jednak z powodu swego wojennego charakteru, nie mogły mieć hasła na daleką metę, nie miały czasu ani możliwości na rozpatrywanie zagadnień ogólnonarodowych, kiedy palił się grunt pod stopami, zaprawiały do walki z najazdem ale nie wychowywały społeczeństwa. Wskutek tego zarzuty, że treść duszy wielkopolskiej zubożała, że Polacy w pojmowaniu swych obowiązków narodowych stali się nieco jednostronnymi, bardzo często okazywały się słusznymi.

Inteligencja nie miała pisma, któreby poza przeglądem codziennej walki i pracy w zaborze pruskim, rozpatrywało życie polskie ze stanowiska bardziej ogólnego, któreby faktów życia bieżącego nie notowało po kronikarsku, ale powoli zbudowało całokształt nowoczesnej myśli polskiej, któreby nietylko informowało, ale wychowywało i kształciło całe społeczeństwo.

Zadanie to wobec zaboru pruskiego spełniły pisma wszechpolskie „Tekę“ i „Przegląd Wszechpolski“. W życie duchowe społeczeństwa polskiego wlały one treść nową, ożywczą i krzepiącą, wychowały cały szereg młodych działaczy, a twarda praca i walka dała silne oparcie umiłowanym w dniach młodości zasadom. Wychowankowie tych pism, które w latach kilkunastu zdołały przetworzyć fizyognomię narodową i polityczną całej Polski, dziś przejęli w swe ręce od tych niewychodzących już pism, zadanie wychowywania społeczeństwa polskiego w zaborze pruskim. Celowi temu ma służyć nowe pismo, przeznaczone dla inteligencji, „Kuryer Poznański“.

Pierwszy numer „Kuryera Poznańskiego“ zawiera niejako wyznanie wiary redakcji. Najogólniejszy pogląd na całokształt spraw narodowych wyraża nowa redakcja w następujących słowach: „Cokolwiek naszą energią narodową osłabia i paraliżuje, potępimy jako zło; cokolwiek naszą energią narodową potęguje i wzmacnia, uważamy za dobro... Polityka nasza, to na własnych siłach narodowych oparta polityka narodowego interesu i narodowej samodzielności. Przeto odmawiamy obcym, choćby nas z nimi wyznanie łączyło, prawa mieszanania się do naszych spraw narodowych i narzucania nam swojej politycznej hegemonii... Musimy uniezależnić naszą politykę narodową od polityki władz kościelnych,

a nawet, gdzie tego zachodzi potrzeba, polityce władz kościelnych przeciwstawić, nie kwestionując kompetencji władz kościelnych w sprawach religijnych. W kwestjach wyznaniowych należy się bez zastrzeżeń podporządkować autorytetowi władz kościelnych, niemniej obronę narodową opierać na gruncie zasad katolickich“.

W walce politycznej wskazuje nowa redakcja trzymanie się narzuconych nam warunków prawnokonstytucyjnych, stworzonych przez konstytucje Prus i Rzeszy. „Nie znaczy to, byśmy myślą polityczną nie sięgali poza czarno-białe słupy graniczne. Przeciwnie, ideowa solidarność z rodakami poza kordonem, oraz postęp w pracy narodowej w zaborze rosyjskim i austriackim wlewają w nas poczucie siły 20-milionowego narodu“.

Omówiwszy program ekonomiczny, tak wypowiada się „Kuryer“ o nabierającej z każdym dniem większego znaczenia w życiu ogólnonarodowym sprawie robotniczej:

„Ruch społeczny, stosunkowo późno rozbudzony wśród naszych mas robotniczych, ożywia się z dnia na dzień, coraz szersze zatacza koła, wiodąc lud roboczy do polepszenia swej doli moralnej i materialnej. Zadaniem naszym dbać o prawidłowy rozwój polskiego ruchu robotniczego, aby postęp naszej sprawy robotniczej był postępem naszej sprawy narodowej, nie zaś jej wykojejeniem. Najskuteczniejszym do tego środkiem jest skłanianie robotnika polskiego do organizacyj zawodowych, opartych na polskiej podstawie narodowej; tam znajdzie nasz robotnik sposobność do pracy nad polepszeniem swego bytu moralnego i materialnego, a zarazem osłonę przed narzucającymi mu się niepowołanymi opiekunami z obcych obozów“.

Stwierdziwszy wreszcie fakt, że społeczeństwo polskie w Poznańskim wskutek ciągłej walki i pod wpływem obcej nam kultury niemieckiej staje się kulturalnie biernem, uważa „Kuryer Pozn.“ za swój najważniejszy obowiązek krzewienie kultury polskiej. We wszystkich instytucjach publicznych stykamy się z kulturą niemiecką i pod jej wpływem duchowo karłowaciejemy. „Jeżeli zaś pragniemy, aby społeczeństwo całe rodzimą odżyło kulturą, musimy czuwać, aby dom nasz był ogniskiem ducha polskiego, aby nasze dzieci w swojskiej wrosły atmosferze, aby zawsza polską przejęły się myślą, aby miodem, zapalnym sercem gorąco i głęboko umiłowowały wszystko, co nasze, polską dołą i niedołą. Wówczas nie myśl wraza, lecz nasz duch niezłomnie panować będzie na tej historycznie najbardziej polskiej ziemi“.

Dowodem tego, że redakcja nowego pisma traktuje swe zadanie uczciwie i poważnie, są dwa pierwsze numery, treścią swą i formą odbijające ogromnie od „Dziennika Poznańskiego“. Na treść ich złożyły się artykuły: „Nasz program“, którego wyjątki przytoczyliśmy, „Nasze położenie polityczne w polityce międzynarod-

72)

LUDWIK STEVENSOHN.

## WYSPA SKARBÓW

Przekład z angielskiego M. S.—j.

(Ciąg dalszy.)

— Tak — dodał kucharz — a ja powiem coś jeszcze, do kroćset! To on także porwał mapę z kuira Billy Bones'a. Od początku do końca Jim Hawkins niesza nam wszystkie szkizy!

— A więc niech zginię — zawołał Morgan, z głosem przekleństwem. I pokroczył ku mnie z wydobytym nożem, tak szybko, jakby miał lat dwadzieścia.

— Precz stąd! — krzyknął Silver. — A któż ty jesteś, Tomie Morgan?! Może myślisz, że ty tu jesteś kapitanem, co? U pioruna, ja cię nauczę! Sprzeciw mi się tylko, a poszłę cię tam, gdzie poszło wielu przed tobą w ciągu ostatnich trzydziestu lat naszej znajomości, jedni prędzej, drudzy później, a wszyscy na pokarm rybom! Nikt jeszcze, kto mi wszedł w drogę, nie wszedł na tem dobrze, Tomie Morgan, wszak się znamy!

Morgan umilkł, ale inni zaczęli szemrać głucho.

— Tom ma słuszną — rzekł jeden.

— Dość już długo jeżdżono po mnie! — dodał drugi. — Niech wiszę, jeśli się ulękne ciebie, Johnie Silver!

— Czy który z panów chce mleć do czynienia ze mną — ryknął Silver, zeskakując ze swojej beczki z zarząca się jeszcze fajką w rękę. — Któryż to? Niech

powie! No, oniemieliście chyba wszyscy? No, czekam. Który chce pierwszy oberwać? Czyż po to żyłem tyle lat, by taki psi syn, pierwszy lepszy pijaczyna urągał mi bezkarnie! Wszak znacie sposób. Jesteście wszyscy rycerzami losu. Jestem gotów. Ale ostrzegam, kto pierwszy wyjmie nóż, ten niech się lepiej pożegna z tym światem!

Nikt się nie poruszył, nikt nie odpowiedział.

— Tacyście to wy! — dodał drwiąco, biorąc fajkę do ust. — Doprawdy śmiech patrzeć na was! To mi wojownicy! Może rozumiecie po angielsku co? Jestem tu kapitanem z wyboru! Jestem kapitanem, ponieważ jestem najwięcej wart z was wszystkich. Nie chcecie się bić, jak przystało na rycerzy losu, a więc do pioruna! Będziecie słuchać! i ani pary z ust! Lubię tego chłopca. To dzielny malec! On jest więcej mężczyzną, niż ktokolwiek z was, choćże! A teraz wam powiadam: Kto pierwszy go palcem tknie, zobaczy!

Nastąpiła długa cisza. Stałem tuż przy ścianie, serce mi biło ciągle, jak młotem, ale płomień nadziei błysł mi w duszy. Silver oparł się o ścianę i stał z rękami założonemi, z fajką w kąciku ust, spokojny i obojętny, jak gdyby się znajdował w kościele, ale z pod oka śledził bacznie wszystkie poruszenia swych niesfornych podwładnych. Oni zaś jeden po drugim cofnęli się w głąb sali i zaczęli się naradzać. Przysłumiony syk ich szeptu brzmiał mi nieustannie w uszach, jak bełkot strumyka. Jeden po drugim podnosił chwilami głowę, a czerwone światło pochodni drgało przez chwilę na ich nerwowych twarzach. Ale nie ku mnie, ku Silverowi biegły ich spojrzenia.

— Zdaje się, że macie mi dużo do powiedzenia — zauważył Silver, spluwając daleko. — Owszem, gadajcie prędzej, niech usłyszę.

— Wybacz, kapitanie — odezwał się jeden z korsarzy — ale trochę sobie lekko traktujesz niektóre prawa, może będziesz łaskaw pilniej przestrzegać innych. Załoga jest niezadowolona... załoga nie lubi, aby nią pomiatano, jak pękiem starych lin. Załoga ma swoje prawa, jak wszystkie załogi, ośmielę się przypomnieć ci, sir. Ty sam nadałeś nam statut i wedle niego mamy prawo naradzać się. Z przeproszeniem więc pańskim, sir, ponieważ jesteś jeszcze naszym kapitanem, korzystając z przysługującego nam prawa, wyjdziemy, aby się naradzić.

I skłoniwszy się po marynarsku, majtek, chudy i długi, o złośliwej twarzy, żółtooki mężczyzna lat trzydziestupięciu, skierował się spokojnie ku drzwiom i wyszedł pierwszy. Pozostali, jeden po drugim, poszli za jego przykładem. Każdy kłaniał się w przechodzie, rzucając jakieś słowo uniewinnienia. — Zgodnie z prawami — rzekł jeden. — Schadzka na zgodzie okrętu — powiedział Morgan. Wreszcie wyszli wszyscy i w izbie pozostaliśmy tylko Silver i ja, przy blasku gorejącej głowni.

Kucharz okrętowy natychmiast wyjął fajkę z ust. — Słuchaj, Jim Hawkins — zaczął szybko i cichym, ledwie dosłyszalnym szeptem.

— Jesteś o włos jeden od śmierci, a co gorsza grożą ci tortury. Chcą mnie zrzucić z kapitaństwa. Ale uważaj, ja cię nie opuszczę w złym, czy dobrym razie. Może inaczej myślałem, zanim pomówiłem z tobą. Byłem zrozpaczony złym obrotem sprawy i perspektywą szubienicy w dodatku. Ale widzę, żeś ty zuch. Powiedziałem sobie: Nie opuścisz Hawkins'a, Johnie, a Hawkins nie opuści ciebie. Ty jesteś ostatnim jego atutem i u pioruna! Johnie, on jest również ostatnim twoim!

C. d. a.

rodowej i wobec systemu pruskiego", „Przeciw niemieckim wykładom religij", „Niemcy u nas", „Rozłam w obozie niemieckiego socjalizmu", „Książd obywatel do księży obywateli". Treści obu numerów dopełniają korespondencje ze Lwowa, Warszawy i Petersburga, bogaty przegląd spraw polskich w trzech zaborach, a w pruskim w szczególności.

Ukazanie się „Kuryera Poznańskiego" powitała cała prasa zaboru pruskiego z radością, z wyjątkiem... „Dziennika Poznańskiego". Redakcja organu przybocznego gnieźnieńskiego tumu i wymierających ugodowców zrozumiała już dawno, że ukazanie się pisma o typie „Kuryera", to nie tylko likwidacja polityki ugodowej, ale i likwidacja finansowa pisma. Więc już na długo przed ukazaniem się „Kuryera Pozn." rzucał się z obelgami i oszczerstwami i nie cofnął się nawet przed insynuacją, jakoby pismo to mieli zamiar wydawać... hakatyści, w celu bałamucenia opinii polskiej. Obecnie, skoro wydano pierwsze numery, „Dziennik Poznański" postąpił sobie z dyplomacją, wzorowaną na petersburskim „Kraju"; w tym samym numerze w kronice ucieszył się, że wychodzi nowe pismo, które staje na zasadach szczerze katolickich, i podkreślił wyraźnie, że wydają je narodowi demokraci, a w części redakcyjnej umieścił artykuł przeciw demokracji narodowej, zatytułowany... „Najazd Hunów".

Reklama „Dziennika Poznańskiego" nowemu piśmie nie zaszkodzi. W rzeczywistości bowiem nie będzie to organ jednego stronnictwa, bo pod sztandarem, jaki wywiesiło, skupi się całe społeczeństwo polskie zaboru pruskiego, walczące o swe prawa. Przedstawiciele „nowego" kierunku śmiało i bez przesady powiedzieć mogą o sobie, że cały naród znalazł się w ich obozie.

## Z Rosji i Zaboru.

### Strajk głodowy w więzieniu.

Warszawa (TBK.). W więzieniu, w Mokotowie pod Warszawą, mnóstwo więźniów politycznych odmówiło przyjmowania pokarmów, domagając się zmiany regulaminu domowego w kierunku dopuszczania znajomych i lepszego pożywienia i traktowania.

### Na rozkaz Stołypina.

Petersburg (Tel. wł.). Z Siedlec donoszą, że na rozkaz Stołypina, postawiono przed sądem wojennym połowym w Siedlcach 2 żydów i zaraz po wyroku skazującym ich rozstrzelano.

### Krwawe zajście.

Sosnowice (TBK.). W miejscowości Dębowa Góra, przyszło do starcia między policją i kozakami, a uczestnikami robotniczego zgromadzenia. 2 robotników zabito, wielu rannono.

### „Liberalne" rządy.

Berlin (Tel. wł.). „Voss. Ztg." donosi z Petersburga, że istotnie prawdą jest, iż przewodca reakcyjnego związku ludzi rosyjskich ma być zamianowany wicedyrektorem departamentu policji. Tego rodzaju nominacja świadczyłaby, że rząd już zupełnie podporządkował się pod reakcyjną politykę tych organizacji, które urządzają pogromy żydów. Ów związek ludzi rosyjskich rozszerza odezwy nawołujące do pogromów żydowskich. Każda odezwa nosi podpis znanego Kruszewana. Organizuje on t. zw. bojówki antyżydowskie. Każda bojówka ma liczyć 15 członków, każdy zaś członek płaci 50 kop. rocznie. Liczba członków wynosi już 45.000 ludzi. Oficerowie i duchowni są wpisywani w osobnych listach.

### Działalność „Czarnych sotni".

Berlin (Tel. wł.). Tutejsze dzienniki donoszą z Odessy, że członkowie stronnictwa reakcyjnego, nazywającego się związkiem ludzi rosyjskich, zastrzelili studenta Gradowskiego, chrześcijanina. Zabójstwo nastąpiło w biały dzień. Prócz tego dopuszczają się oni ciągle napaści na żydów i biją ich w oczach policji, która zachowuje się zupełnie spokojnie.

### Muromcew o przyszłej Dumie.

Petersburg (Tel. wł.). Były prezydent Dumy Muromcew oświadczył, że Duma nie zbierze się przed kwietniem. Stołypin działa przeciwko kadetom środkami bardzo niebezpiecznymi dla autorytetu państwa, kadeci przez wydanie prac w kierunku reformy w komisjach, wykazują, w jak wysokim stopniu są zdolni do kierowania rządami. Chłopi i kadeci opanują przyszłą Dumę.

### Bezpieczeństwo w Peterhofie.

Petersburg (Tel. wł.). W parku, w Peterhofie, znaleziono minę. Generał Dedjulin, który komenderuje osobiście wartą pałacową, kazał cały personal pałacowy uwięzić.

Petersburg (Tel. wł.). Na generała Dedjulina urządzono zamach. Nieznani sprawcy oddali na niego trzy strzały. Dedjulin wyszedł bez szwanku.

### Sądy.

Petersburg (Tel. wł.). Pięciu młodych ludzi w wieku 19 do 21 lat, który dnia 20 b. m. z pewnego magazynu w Moskwie zrabowali 400 rubli i zostali aresztowani podczas ucieczki, dnia 21 b. m. stano przed sądem połowym wojennym, który skazał 4 z nich na szubienicę, a jednego na ciężkie roboty bez terminu. Dnia 23 bm. o godz. 3 w nocy wykonano wyrok. Jeden ze skazanych nazwiskiem Morozow, liczący lat 19 prosił o księdza i oświadczył, że tylko brak doświadczenia pchnął go na drogę rewolucji. W chwili kiedy prowadzono go na szubienicę stracił przytomność i powieszono go bezprzytomnego. Dwaj inni skazani, Gabryłow i Smyrnow, nie chcieli widzieć księdza i umarli z okrzykiem: „Niech żyje rewolucja!"

Tego samego dnia w parę godzin po wykonaniu egzekucji, przybył ojciec Morozowa, który jest niższym urzędnikiem w Jarosławiu do naczelnika policji w Moskwie, z prośbą o uwolnienie syna. Kiedy się dowiedział, że syn już nie żyje, padł bez przytomności na ziemię.

### Aresztowanie szefa „Czerwonej gwardji".

Sztokholm (TBK.). „Tagensyheter" donoszą, że aresztowano tam wczoraj szefa „Gwardji czerwonej", Lustowa, z dwoma towarzyszącymi mu Finlandczykami, w domu przy ul. Vestmanna, w którym odkryto fabrykę bomb. Wszyscy trzej przybyli onegdaj po południu do Sztokholmu parowcem. Znalezione u nich duże zapasy dynamitu, dwa browningi i jeden pistolet.

### Wrzenie rewolucyjne.

Ryga (Tel. wł.). W niedzielę wieczorem, zastrzelono w Łodzi kontrolora tramwaju narodowości niemieckiej dlatego, że występował gwałtownie przeciw bezrobociu.

### Sprawa odszkodowania cudzoziemcom.

Berlin (Tel. wł.). Dzienniki tutejsze donoszą, że rosyjski minister skarbu odrzucił wszystkie prośby cudzoziemców o odszkodowanie z powodu strat poniesionych podczas zamieszek grudniowych w Moskwie.

### Afera pojedynkowa.

Petersburg (Tel. wł.). Admiral Bezobrazow wyzwał na pojedynek poprzedniego ministra spraw zagranicznych, hr. Lambsdorfa.

### Japończycy fortyfikują Sachalin.

Petersburg (TBK.). Poranne dzienniki donoszą, że Japończycy wbrew umowie zawartej z Rosją w Portsmouth, zaczynają opanowywać i fortyfikować Sachalin.

Petersburg (Tel. wł.). Stan córki Stołypina jest bardzo poważny.

## Z komisji reformy wyborczej.

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu komisji reformy wyborczej obradowano w dalszym ciągu nad ordynacją wyborczą do Rady państwa. Paragraf 17, dotyczący komisarzy wyborczego, przyjęto w brzmieniu proponowanym przez rząd po odrzuceniu wszystkich postawionych w czasie dyskusji zmian i wniosków dodatkowych. Przemawiali pp. Tawczar, Pastor, Choc i Wassilko. Minister spraw wewnętrznych dr. Bienert w dłuższym przemówieniu zaznaczył stanowisko rządu i był przeciwny większości przedłożonych wniosków.

P. Abrahamowicz wystąpił przeciw wnioskowi p. Wassilki, który proponował, aby sekretarz komisji był przez członków komisji wybierany.

Paragraf 18, traktujący o mianowaniu członków komisji wyborczej przyjęto w brzmieniu rządowym z wnioskiem dodatkowym pp. Ivcevic i Hrubego, który proponował pewne zmiany co do liczby członków komisji wyborczej.

P. Abrahamowicz ze względu na ochronę mniejszości wystąpił przeciw wnioskowi p. Wassilki, który podniósł, iż jest rzeczą nieuzasadnioną, aby wpływ komisarza wyborczego na skład komisji był tak samo wielki, jak wpływ wyborców i proponował, aby 4 członkowie, przedstawiciele gminy miejsca wyborczego, byli desygnowani, a tylko dwaj mianowani przez komisarza wyborczego.

Następnie w brzmieniu rządowym przyjęto §§. 20 i 21. Przy §. 21 p. Hruby domagał się jaśniejszej stylizacji tego paragrafu. Wniosek p. Choca, domagający się skreślenia ustępu o ważności lub nieważności głosów, ponieważ kwestya ta w ustawie nie jest zdefiniowaną, odrzucono. P. Choc zgłosił ten wniosek jako votum mniejszości.

P. ks. Pastor uczynił wniosek, aby posiedzenie zakończono ze względu na zwołane na g. 6 posiedzenie Koła polskiego.

P. Abrahamowicz oświadczył, że ze względu na zwołane posiedzenie Koła polskiego, polscy członkowie komisji nie mogliby wziąć udziału w dalszych obradach komisji, tembardziej, że postanowionem było, aby obrady te trwały od g. 3 do 6 wieczorem.

Przewodniczący p. Ploj oświadczył, że na podstawie własnej decyzji zamyka posiedzenie i naznacza następne na dziś, na g. 6 wieczorem.

### Posiedzenie subkomitetu.

Wiedeń. (TBK.) Subkomitet komisji dla reformy wyborczej, wybrany dla obrad nad wnioskiem Starzyńskiego w sprawie odgraniczenia kompetencji ustawodawstwa państwowego i krajowego, zebrał się wczoraj przedpołudniem na pierwsze posiedzenie. Jedną z tut. korespondencyj parlamentarnych donosi o przebiegu posiedzenia co następuje:

W posiedzeniu wzięli udział ministrowie: br. Beck, dr. Bienert, dr. Klein, hr. Dzieduszycki i dr. Pacak. Po przywitaniu członków subkomitetu przez przewodniczącego dra Grabmayra, pp. Herold (wszechniemiec), Kienmann i Vogler złożyli równobrzmiące oświadczenia, stwierdzające, że zgodnie z zaznaczonym przez mówców w komisji reformy wyborczej stanowiskiem, iż przez ustanowienie tego subkomitetu komisya przekroczyła swą kompetencję, jedynie po złożeniu protestu, brać będą udział w obradach.

Następnie zabrał głos p. Starzyński, który uzasadnił swoje stanowisko i przedłożył następujące wnioski:

1) do §. 12. „Pomiędzy ustępami 1 i 2 paragra-

fu 12 zasadniczej ustawy państwowej z 21 grudnia 1867, mają być umieszczone następujące dwa nowe ustępy (alinea 2) w kwestjach, które na podstawie statutu krajowego i tej ustawy zasadniczej państwowej należą do zakresu działania ustawodawstwa krajowego, zakres ten obejmować może także postanowienia na polu prawa karnego i karno-policyjnego, jakoteż ustawodawstwa cywilnego, o ile to nie zostaje w sprzeczności z zasadniczymi postanowieniami i urządzeniami prawa cywilnego i karnego; alinea 3) na polu ustawodawstwa o organizacji państwowej władzy administracyjnej przysługuje Sejmowi ustawodawcze współdziałanie o tyle, o ile jest spowodowane przez ustawodawcy zakres działania Sejmów na polu organizacji autonomicznej administracji".

2) Następująca rezolucya ma być przedłożona komisji reformy wyborczej do uchwały: „Zważywszy, że przy rozmaitych okolicznościach okazały się wątpliwości, jakie przedmioty obejmuje zakres spraw kultury krajowej, przydzielony przez statut krajowy ustawodawstwu krajowemu, wzywa się rząd, aby przy rozstrzygnięciu, czy ustawodawcze jakie zarządzenie ma być uważane jako sprawa kultury krajowej, a więc za należące do kompetencji Sejmu, przestrzegał tego, że do zastrzeżonych ustawodawstwu krajowemu kwestyj kultury krajowej, o ile to nie chodzi o postanowienia z zakresu ustawodawstwa, wyraźnie Radzie państwa zastrzeżonego — należą wszystkie inne sprawy, dotyczące produkcji gospodarstwa rolnego i leśnego, a mające za przedmiot użytkowanie przydzielonego tym gospodarstwom obszaru ziemi, a więc: prawo leśne, polowań, rybołówstwa, chów bydła, ochrona pól, zarządzenia celem zwalczania szkodników, użytkowanie potoków i ochrona przed nimi, melioracje, zabudowanie potoków leśnych, regularny wyręb lasów itd., dalej wszystkie sprawy ustawodawstwa agrarnego, postanowienia o swobodnej podzielności gruntów lub jej ograniczeniu, o włościach rentowych, specjalne przepisy o spadkach chłopskich, o agrarnych operacjach itd., jakoteż pozwolenie uregulowania rolniczej kwestyi kredytowej i organizacji zawodowej stanu rolniczego i leśnego".

Następnie poseł Seifert uzasadnił i postawił następujący wniosek: „Paragrafy 6 i 7 ustawy zasadniczej o Radzie państwa z 21 grudnia 1867, Dz. u. p. nr. 141, w brzmieniu postanowionej przez artykuł I. ustawy z 2 kwietnia 1873 Dz. u. p. nr. 40, dalej przez artykuł I. ustawy z 12 listopada 1886 Dz. u. p. nr. 162, artykuł II. ustawy z 14 czerwca 1896 Dz. u. p. nr. 168, jak i §§. 11 i 12 tejsamej zasadniczej ustawy tracą moc prawną i mają w przyszłości opiewać:

§. 11 „Ustanowienie ogólnych zasad o szkolnictwie średnim i ustroju uniwersytetów". §. 12 a lineą 1) bez zmiany; a lineą 2) zwłaszcza zastrzeżone zostaje ustawodawstwu krajowemu: a) całe ustawodawstwo rolnicze i leśne łącznie z odnoszącymi się do nich częściami prawa cywilnego i karnego; b) całe ustawodawstwo o szkolnictwie ludowym, średnim o ile nie podlega kompetencji Rady państwa, oraz o szkołach wyższych z wyjątkiem uniwersytetów; c) przyzwolenie i prawo inicjatywy w sprawie organizacji całej administracji krajowej i znajdujących się w kraju władz administracyjnych i sądowych, do czego należy również regulowanie stosunków językowych przy władzach krajowych i sądowych.

W dyskusji, która rozwinęła się nad tymi wnioskami, reprezentanci stronnictwa niemieckiego, z wyjątkiem p. Tollingera oświadczyli się przeciw wszelkim próbom jakiegokolwiek zmiany zasadniczych ustaw państwowych. Wszyscy ci mówcy zastrzegli się nadto, iż w sprawie przedłożonych wniosków muszą się porozumieć ze swoimi klubami i dopiero potem powezmą stanowczą decyzję.

Prezydent gabinetu bar. Beck, zabrawszy głos, powołał się na wywody swe, wypowiedziane imieniem rządu na posiedzeniu komisji reformy wyborczej i oświadczył, że rząd w dzisiejszych stosunkach nie może się zgodzić na zmianę konstytucji. Rząd sądzi jednak, że w sprawie ustalenia praw kultury krajowej i rozgraniczenia ustawodawstwa państwowego i krajowego jest ważną rzeczą stworzenie jasności co do kultury krajowej i spraw jej przydzielonych, oraz pociągnięcie wyraźnej linii między kompetencją Rady państwa a Sejmów. Gdyby przedłożone rezolucje lub dalsze wnioski dążyły do zmiany zasadniczych ustaw państwa, to rząd widziałby w tem wielkie niebezpieczeństwo przewleczenia reformy wyborczej, której jako najpoważniejszej sprawy, parlament nie powinien ani na chwilę spuszczać z oka.

Przewodniczący p. Grabmayr podniósłszy, iż nie jest dziś wskazaniem głosowanie nad przedłożonymi rezolucjami, zamknął posiedzenie, naznaczając następne na środę 26 bm. na godzinę 8 wieczorem.

### Z Koła polskiego.

Wiedeń. (TBK.) Koło polskie zebrało się wczoraj na posiedzenie przy bardzo licznym udziale posłów. Obecni byli również członkowie Izby panów Biliński i Madeyski.

Prezes Dawid Abrahamowicz poświęcił wspomnienie zmarłemu posłowi Rotterowi, poczem powitał wybranego świeżo posła z miast Brodów i Złoczowa, dr. Golda. Następnie zdał prezes sprawę z czynności prezydium, komisji parlamentarnej i komisji reformy wyborczej; sprawozdania te uznano za poufne.

Poseł Kolischer domagał się szybkiego załatwienia kwestyi upaństwowienia kolei Północnej, mimo i przed sprawą reformy wyborczej.

P. Doboszyński nie życzył sobie, aby przy tej sprawie wspomiano o reformie wyborczej i wniósł rezolucję następującą: „Wzywamy Prezydium, aby

użyto swego wpływu, celem przeprowadzenia ustawy o upaństwowieniu kolei Północnej w czasie najbliższym, najpóźniej przed końcem października.

P. Głabiński stawia następującą rezolucję. Koło polskie wyraża życzenie, aby komisja kolejowa obradowała równocześnie z komisją reformy wyborczej i załatwiła w najbliższym czasie sprawę upaństwowienia kolei Północnej. Obie te rezolucje przyjęto jednogłośnie, jak również następującą rezolucję Wojtygi: „Koło polskie uprasza, aby komisja parlamentarna Koła polskiego zażądała od prezydenta Izby poselskiej, aby sprawa rewizji ksiąg gruntowych w najbliższym czasie przysłała na porządek dzienny obrad Izby.

W sprawie tej rezolucji zabierał również głos Abrahamowicz, który zapewnił, że w tej sprawie prezydium konferowało z rządem i należy zaczekać tylko na wygotowanie dotyczących referatów.

Następnie uczynił poseł Wojtyga wniosek, aby prezydium interweniowało, celem lepszej ochrony galicyjskiej ludności przed bandytyzmem na granicach Królestwa.

P. Głabiński domaga się, aby komisja parlamentarna zastanowiła się nad tem bliżej, czy należy zająć zasadnicze stanowisko w sprawie wypadków w Królestwie i Rosji ze względu na ogólne znaczenie tych wypadków ze stanowiska narodowego polskiego i cywilizacji.

Uchwalono dalej jednomyślnie następujący wniosek Giżowskiego i Gniewosza: „Koło polskie uprasza prezydium, aby starało się, by ustawa naftowa załatwiona została w bieżącej sesji“. Następnie przyjęto wniosek Pastora, aby wniesiono i uchwalono przedłożenie o kolejach lokalnych Lwów-Stojanów i Jasło-Końieczna.

Z kolei przeprowadzono poufną dyskusję o pluralnym systemie wyborczym.

#### Słoweńcy o reformie wyborczej.

Tryest (TBK.) Wczoraj odbyło się zgromadzenie, zwołane przez słoweńskie zjednoczenie polityczne, dla protestu przeciw podziałowi okręgów w Karyntyi. Przyjęto dwie rezolucje, wyrażające sympatię dla Słoweńców Karyntyi i wzywające południowych Słowian, aby wszelkimi dopuszczalnymi środkami starali się uzyskać przynajmniej dwa słoweńskie mandaty dla Karyntyi; dalej wzywające wszystkich posłów słoweńskich, aby w kwestyi podziału okręgów wyborczych, wystąpili przeciw projektowanemu żądaniu dwu trzecich części głosów.

W zgromadzeniu wzięli też udział niektórzy południowo-słowieńscy socjalno-demokraci, którzy wprawdzie oświadczyli się za rezolucjami, ale przeciw ewentualnej obstrukcyi.

#### Otwarcie kościoła na Kahlenbergu.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj na Kahlenbergu odbyło się uroczyste otwarcie objętego przez OO. Zmartwychwstańców i zupełnie odnowionego kościoła. Na uroczystość przybyli: minister Galicyi hr. W. Dzieduszycki, prezydium Koła polskiego pp. Abrahamowicz, Bobrzyński, Dulęba, posłowie: Struszkiewicz, Pastor, Pięta, Binder, Kozłowski, Sozański, Wielowieyski i i., liczni urzędnicy polscy z ministerstw, przedstawiciele wszystkich stowarzyszeń polskich w Wiedniu, deputacye z Krakowa i Lwowa. Generał zakonu OO. Zmartwychwstańców, który na tę uroczystość przybył specjalnie z Rzymu, celebrował wśród licznej asystencji duchowieństwa uroczystą mszę świętą. Po nabożeństwie odbył się w hotelu obiad, podczas którego ks. Kukliński, który zajął się odnowieniem kościoła i objął jego administrację, wznosił toast witający obecnych i zwracający się do prezydium Koła polskiego z prośbą o dalszą opiekę. P. Abrahamowicz podziękował za powitanie i wznosił toast na powitanie i cześć księży Zmartwychwstańców, którzy przez objęcie tego kościoła spełnili czyn piękny i patriotyczny.

#### Mianowania.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Poln. Corresp.“ dowiaduje się, że będą powołani do służby w ministertwie handlu sekretarz galic. dyrekcyi poczt Bieniawski i komisarz namiestnictwa Neumann.

#### Bandytyzm w Galicyi.

Biała (Tel. wł.) Ranieni przez bandytów, policyant tutejszy Dietrich i włościanin z Wieprza, Hojdys, zmarli wczoraj w szpitalu. Morderców wysledzono i aresztowano.

#### Zjazd katolicki.

Budapeszt. (TBK.) Wczoraj rozpoczęły się tu obrady VI Zjazdu katolickiego. Zagaił je dłuższem przemówieniem hr. Jan Zichy, poczem odczytano telegramy holdownicze, które imieniem Zjazdu mają być wysłane do papieża i cesarza. Popołudniu rozpoczęły się obrady merytoryczne.

#### Kongres Izby handlowych.

Medyolan. (TBK.) Wczoraj otwarto tu kongres Izby handlowych w obecności ministra rolnictwa, reprezentantów władz i licznie zebranej publiczności.

#### Kongres wolnomularzy.

Buenos Ayres (TBK.) Kongres wolnomularzy wczoraj zamknięto. Jako miejsce przyszłego kongresu oznaczono Budapeszt.

Wiedeń. (TBK.) Reprezentantem austriackiej administracyi naukowej na mający się odbyć w Medyolanie międzynarodowy kongres szkolnictwa komercyjnego, mianowany będzie centralny inspektor szkolnictwa handlowego radca dworu dr. Eugeniusz Geilich.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit“ otrzymuje o zdrowiu cesarza Franciszka Józefa I następujące autentyczne informacje ze sfer dworskich: W piątek wieczorem monarcha po 11 dniowym pobycie w Iszlu powrócił do Wiednia i udał się wprost do Schönbrunnu. Od piątku cesarz zamku szönbruńskiego nie opuszczał. W Iszlu cesarz nie znalazł ratunku na dość silne przeziębienie, gdyż pogoda była ciągle bardzo złą i cesarz musiał przebywać ustawicznie w swoich apartamentach. Dlatego też wskutek porady lekarzy cesarz postanowił wrócić do Wiednia. Katar bronchialny i kaszel wprawdzie nie są tak gwałtowne, ale jeszcze nie znikły i cesarz cierpi od czasu do czasu na lekkie napady kaszlu. Wskutek kataru cesarz jest nieco osłabiony, i dlatego nie opuszcza pokoju, pozostanie też w Schönbrunie i nie przeniesie się do Burgu w Wiedniu. Pomimo lekkiej niedyspozycyi cesarz w dalszym ciągu załatwia interesy państwowe. W sobotę przyjął monarcha arcyks. Franciszka Ferdynanda na audyencyi, która trwała przeszło godzinę, aby wysłuchać sprawozdania o manewrach w Dalmacyi. Nie jest też pewnem, czy cesarz będzie mógł w sobotę wziąć udział w odsłonięciu pomnika wystawionego dla pułku Deutschmeistrów, zastąpi go prawdopodobnie arcyks. Franciszek Ferdynand.

Ciepliec. (TBK.) Z niewiadomej przyczyny wybuchł wczoraj pożar w sali gimnastycznej niemieckiego Zjednoczenia gimnastyków.

Madryt. (TBK.) Sesa korteżów otwartą będzie 20 października.

Madryt. (TBK.) Pomimo tego, że w Katalonii panuje zupełny spokój, celem zapobieżenia wszelkim ewentualnościom, odroczone zamierzone manewry.

Wiedeń. (TBK.) Ks. Ulryk wirtemberski wyjechał wczoraj, wieczorem na polowanie na jelenie do Nardwörner.

London. (TBK.) Dziennik „Tribune“ pisze: jakkolwiek nasze doniesienie z d. 13 lipca o projektowanej rewizyci cesarza niemieckiego w Anglii na wiosnę w odpowiedzi na wizytę króla Edwarda w Kronbergu spotkało się z powątpiewaniem, mamy powód do przypuszczenia, iż w razie gdy nieprzewidziane okoliczności nie zamykają obecnych dobrych stosunków między oboma narodami, rewizya ta faktycznie nastąpi.

Kopenhaga. (TBK.) Gdy księżna Waldemarjechała popołudniu ze swego pałacu do Bernstorffu, spłoszyły się konie a księżna wypadła z powozu i odniosła liczne obrażenia, które prawdopodobnie są lekkie.

#### NA MARGINESIE.

### Praktyczny wniosek.

Na konferencyi okręgowej w mieście X. zebrane nauczycielstwo z całego powiatu szeroko debatowało nad „hygieną szkół“. Po wyczerpującej kilkugodzinnej dyskusyi nad „urządzeniem miejsc ustępowych“ przysłała na stół ważna kwestya „plucia“ czyli spluwania.

— Ja — mówił jeden z nauczycieli wiejskich — rozwiązałem tę kwestyę najlepiej i najpraktyczniej...

Na sali zaciekawienie i głozy: „Jak, jak?“

— ...Ponieważ więc na podłogę pluć nie wolno, a spluwaczek rada szkolna miejscowa nie sprawiła, więc po prostu zakazałem dzieciom... pluć.

— A co dzieci mają robić gdy koniecznie muszą spluć? — zapytał na to przewodniczący.

— Wstrzymać! — była odpowiedź wiejskiego higienisty.

— Hm! — odezwał się na to fizyk — praktyczne to bardzo, ale niehygieniczne i niezdrowe.

— Więc cóż?

— Ja proponuję — zabrał głos nauczyciel ze szkoły miejskiej — aby dzieci pluły do chustek.

— Dobre to w mieście ale nie u nas na wsi, gdzie przecież nikt jeszcze chustek do nosa nie używa — zaprotestowali jednogłośnie nauczyciele wiejscy.

Obydwa wnioski upadły. A zatem pozostają chyba tylko spluwaczki i to w mieście!

Spluwaczki znów — jak liczni mówcy wykazali — okazały się wprawdzie higieniczne, ale o tyle niepraktyczne, że w czasie nauki są tak dla nauczycieli jak i dla samych dzieci przeszkodą, bo dzieci, siedzące w środku ławki muszą ciągle wychodzić, przez co sobie i innym utrudniają wykład lub pisanie, niepokoją i rozpraszają uwagę.

Wywody doświadczonych pedagogów trafiły do przekonania zgromadzonych. Ważna kwestya higieny utknęła na nieszczęsnym pluciu i ani rusz nikt, nawet poważny fizyk, nie mógł jej rozwiązać.

Co robić? Pluć na podłogę nie można. Spluwaczki zaś i chustki albo niepraktyczne, albo nie w użyciu! W zgromadzeniu nastąpiła konsternacya.

— Panowie! — zawołał nagle ruski katecheta, który jeden dotąd głosu nie zabierał, lecz przysłuchiwał się tylko uważnie. — Wobec tego, że na podłogę pluć nie wolno, inne środki są niepraktyczne, a dzieciom pluća zakazać nie można, przeto proponuję, aby dzieci pluły na powałę.

Wśród zgromadzonych najpierw cisza, a następnie huczne oklaski.

Wniosek jednogłośnie przyjęto.

GEZET.

### Wiadomości bieżące.

— Z uniwersytetu. Wpisy na uniwersytet lwowski rozpoczęły się z dniem wczorajszym i potrwają do 8 października włącznie.

— Egzamin kwalifikacyjny dla nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych pospolitych przed komisją egzaminacyjną we Lwowie rozpocznie się częścią pisemną 15 października br. o godzinie 8 rano. O terminie rozpoczęcia egzaminu dla nauczycieli i nauczycielek szkół wydziałowych uwiadomi dyrekcya komisji osoby interesowane kartką korespondencyjną. Podania o przypuszczenie do egzaminu kwalifikacyjnego należy do komisji przysłać najpóźniej 6 października br.

— Z powodu objawów bandytyzmu. Na czele kroniki w ostatnim numerze „Gazety Lwowskiej“, ukazało się następujące zawiadomienie:

„Z powodu zbrodniczych zamachów na życie i imienie, jakie zdarzyły się w ostatnich dniach w powiatach: wadowickim, chrzanowskim i białskim, wydało prezydium namiestnictwa szereg surowych zarządzeń policyjnych. Analogiczne zarządzenia wydała krajowa komenda żandarmeryi swym podległym organom. Za schwytywanie sprawców wyznaczono nagrodę pieniężną.“

— Przed premierą. (K.) Jutro wystawia teatr miejski krotochwilę w 2 aktach L. Kratza w przeróbce p. Adolfa Walewskiego. Tytuł nowości, która obecnie bardzo sympatycznym przyjęciem cieszy się w teatrze krakowskim, jest — „Ach, to Zakopane!“ Tytuł mówi wszystko o sztuce; wiele też mówi bywalcom teatralnym nazwisko autora przeróbki, ulubionego komika, cenionego reżysera i kochanego przez naszych artystów kolegę. Cały niema personel bierze udział w tym utworku, jak się należy spodziewać, bez pretensyi do artystycznych wartości — natomiast obiecującym „wieczór śmiechu“ i zabawy. Po pracy dla „sztuki“ należy się artystom bezpretensjonalny wypoczynek-zabawa — zdaje się, iż „Ach, to Zakopane!“ będzie rekreacyą dla naszych dzieci muzy i widzów ich. Życzymy powodzenia tej „teatralnej herbatce tańczącej“ — na którą zaprasza istotnie nasz „sympatyczny Walewski“

— Wiadomości osobiste. P. Mieczysław Reyzner, powróciwszy z zagranicy, otwiera na nowo z dniem 1 października kurs rysunku i malarstwa dla pań w swej pracowni przy ul. Kochanowskiego 44.

Namiestnik, Andrzej hr. Potocki, wyjeżdża rano na kilka dni ze Lwowa.

— Ruch telefoniczny. Sieć miastowa: W miesiącu lipcu nadano we Lwowie telegramów 5111. Nadeszło 4413 telegramów. Ilość abonentów 937. Ilość rozmów telefonicznych 132.728. Dochód 6471 k. — h. Sieć międzymiastowa: Ilość uczestników 153; rozmów telefonicznych 1763. Dochód 1621 k. — h. Razem więc 8092 k. — h.

— Ruch telegraficzny. W lipcu nadano we Lwowie 24.509 telegramów i pobrano za nie opłatę w kwocie 22.685 kor. nadeszło 25.547 telegramów dla adresatów w miejscu, a 222.974 telegramów do przetelegrafowania (transita).

— Napad. W ulicy Zborowskich napadł wczoraj w nocy jakiś drab uzbrojony w kij, na kucharza p. Feliksa Kozłowskiego w chwili, gdy ten przed domem swym wysiadł z dorożki i pobił go w okropny sposób.

P. K. twierdzi, iż człowieka tego wcale nie zna, padł więc ofiarą omyłki lub napadł go jakiś drab nasyłany przez kogoś.

— Przejechanie. Dorożkarz jednokonny nr. 107, jadąc prędko a nieostrożnie ulicą Berka, przejechał o 11 w południe handlarzkę owocami, Reginę Nussker i skaleczył ją w głowę.

— Umysłowo chorego mężczyznę, szczupłego blondyna średniego wzrostu, ubranego w ciemne ubranie marynarkowe, czarną zarzutkę i czarny miękki kapelus, przytrzymało wczoraj popołudniu w ulicy Grodeckiej i oddano w opiekę komisaryatu dzielnicy drugiej.

Spektrezenia meteorologiczne (z obserwatoryum astronom. Politechniki) w d. 24 września br.:

Czas (Czas lwowski)	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	732.0	9.5	W.3			
2 popoł.	731.6	8.9	W.6	1.2	12.0	4.8
9 wiecz.	733.0	4.8	NW2			

Uwaga: Przeważnie pochmurno, kilkakrotnie deszcz. Prognoza na dziś: Zmienne zachmurzenie, opady.

### Porąbany przez policyanta.

W niedzielę wieczorem ulica Trybunalska była widownią zajścia, które wywołać musi w każdym uczucie najwyższego oburzenia. Powód zajścia, które pociągnąć może za sobą ofiarę w życiu ludzkim, był zupełnie błahy. Oto około godz. 9 wieczorem wracał do domu zamieszkały przy ul. Trybunalskiej, p. M. Blicharski, czeladnik kominiarski. Idąc szybko, potrafił przypadkiem przechodzącego ulicą dra Schmelkesa, który czując się tem obrażony, kazał policyantowi Nr. 220, który szedł w towarzystwie „zugsführera“ policyi, p. M. B. aresztować i zaczął się oddalać pospiesznym krokiem. Kiedy policyant przystąpił do aresztowania, p. B. zażądał aby dr. Schmelkes udał się również z nim na inspekcję, względnie aby policyant zapytał się dr. S. o powód aresztowania. Policyant nie chciał uczynić zadość temu żądaniu, i pomimo, że nie wiedział o co chodzi, nastawał na aresztowanie. Tymczasem około nich zbierał się coraz większy tłum publiczności. Zjawili się również matka i siostra p. B., gdyż cała scena działa się pod oknami ich mieszkania i zaczęły wstawiać się za nim, oświadczać, że odpowiadają za wszystko, jeżeli on co uczynił. Policyant pewny siebie, bo nadeszło mu w pomoc jeszcze kilku policyantów, odrucił je brutalnie i w tej samej chwili wyciągnawszy szablę, ciął p. B.

bez najmniejszego powodu kilka razy w głowę z takim rozmachem, że p. B. upadł nieprzytomny na ziemię, a strumień krwi obryzgał stojące dookoła osoby i mury kamienicy. Jak silnymi były cięcia, świadczą głębokie ślady na obok stojącej szafce wystawowej, na której ostrze szabli przy cięciu się oparło. Rzucono się na ratunek porąbanemu, policjant jednak nie dopuścił nikogo, nawet matki i siostry do niego, i wywijając szablą zagroził, że będzie rąbał bezwzględnie każdego, kto by się do zranionego zbliżył, on sam za niego odpowiada. Nie pozwolił nawet zranionemu poddać wody. Równocześnie zaalarmował pogotowie wojskowe ze sąsiedniej strażnicy wojskowej, sprowadzono dorożkę do której wsadzono nieprzytomnego p. B., dorożkę otoczyli żołnierze, a czterech policjantów wsiadło do dorożki, nie chcąc do niej puścić matki, która chciała się z synem udać na stację ratunkową. Dopiero na widok postawy wzburzonego do najwyższego stopnia tłum publiczności, z którego padały groźby pod adresem policji, dopuściła policja matkę p. B. do dorożki.

Podczas jazdy zdarzył się fakt, wobec którego blednie nawet sam fakt porąbania. Oto pod działaniem przewiewu i ruchu dorożki odzyskał porąbany przytomność i ujrzawszy matkę, rzekł do niej, że dyr. Schechtel odpowie za jego zdrowie. Na to ten sam policjant Nr. 220 rzucił obełgę najcięższą, jaką można dotknąć człowieka, a gdy p. B. dotknięty do głębi zaprotestował słowami: „to jeszcze obrażasz moją matkę?”, wtedy brutal kopnął go w piersi z taką siłą, że p. B. z jękiem padł nieprzytomny i nie odzyskał przytomności aż dopiero w szpitalu, dokąd go po prowizorycznym zaopatrzeniu na stacji ratunkowej, odwieziono. Stan porąbanego jest bardzo poważny.

Charakterystycznym dla zajścia będzie, że policja starała się je zataić i nie udzieliła o niem informacji zgłaszającym się dziennikarzom, jedno tylko pismo otrzymało wiadomość w drodze prywatnej.

Komentarze chyba zbyteczne.

## Przyjechali do Lwowa

Dnia 24 września b. r.

**Hotel Imperial.** Jan Brandys z Wielkich Dróg, Jan Wysoczański z Królestwa Polskiego, Marian Wojciechowski z Pikunt, Jan Leszczyński z Borków małych, Jerzy Woroszyński z Oleska, Zbigniew Horodyński ze Zbydniowa, Józef Rudnicki z Warszawy, dr. Mieczysław Kowalski z Warszawy, Władysław Bogdanowicz z Kossowa, Mieczysław Bogdanowicz z Kossowa, Stanisław Świejkowski z Rogów, Adam Trzeciecki z Krosna, Stanisław Męczyński z Kijowa, Marya Salter z Czerniowca, Marya Porczyńska z Nowosółek, Wilhelm Blaauw z Wiednia, dr. Izidor, Taubenfeld z Drohobycza, dr. Falk z Drohobycza, Marya Żółtyńska z Warszawy.

## Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 24 września. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. — do —.

Tendencja:

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmia-

stową z Wiednia w całych wag. K. — do —. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —. Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —. w całych wagonach K. — do —, beczkami do —.

Tendencja:

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. — do K. —. W beczkach K. — do —.

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. — do K. —.

Tendencja:

Wiedeń: dn. 24 września. Kursy giełdy wiedeńskiej Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 279—, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 287—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 259—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 259—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4 proc. 96—, b) bezprocentowej Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 21.75. Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 454—, Clary zł. —, m. k. 138—, Pożyczka m. Innsbruku 25 zł. 78—, Losy m. Krakowa 20 zł. 87—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 56—, Oien 40 zł. 169—, Palfy 40 zł. m. 45 170—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 48.25, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 29.25, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 56—, Salma 196— zł. m. kon. 70—, Pożyczka salcburska 159.75. zł. Tureckie oblig. prem. kolej po fr. — 159—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 505—.

Paryż, d. 24 września. Trzy procentowa renta 96.60, mąka 30.60.

Berlin, d. 24 września. Banknoty austriackie 85.15, Spirytus —.

Frankfurt, dnia 24 września. Austr. kred. 210.60 Laura 143.90, Disconto 182.90. Koleje państwowe 248.—, Alpiny —.—. Usposobienie:

## Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie

od 17 września do 23 września 1906

bez opłaty akcyzowej. — Waluta koronowa.

Ceny za 50 kilogramów:

Pszenica od 7.55 do 7.75, Żyto od 5.55 do 5.80, Jęczmień browarny od 6.10 do 6.50, Jęczmień Pastew. 5.50 do 5.75, Owies 6.60 do 7.—, Hreczka — do —, Kukurudza — do —, Proso — do —, Groch do gotow. 8.25 do 9.—, Groch pastew. 6.— do 6.40, Soczewica — do —, Fasola — do —, Bobik 5.30 do 5.55, Wyka 5.55 do 5.90, Koniczyna czerwona 47.50 do 55.—, Koniczyna biała 35.— do 45.—, Koniczyna szwedzka 50.— do 65.—, Tymotka 21.— do 24.—, Anyż rosyjski — do —, Anyż płaski — do —, Rzepak zimowy 13.25 do 13.50, Rzepak letni — do —, Rzepik zimowy — do —, Rzepik letni — do —, Lnianka — do —, Nasienie lniane 10.50 do 10.75, Nasienie konop. 10.— do 10.50, Chmiel 135.— do 150.—, Konopie — do —, Len — do —, Wełna — do —, Potaż drzewny — do —.

do —, Potaż słomiany — do —, Miód — do —, Masło — do —, Łój — do —, Nafta zwykła 16.— do 17.—, Nafta salonowa 18.— do 20.—, Wosk ziemny — do —, Piłtno — do —, Skóry surowe — do —, Spirytus 38.80 do 39.20.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, d. 25 września. Zamknięcie wczorajszej giełdy południowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 670— Akcje węgier. Zakładu kredyt. 807.50 Akcje Anglo banku 314.50, Akcje Unionbanku 555.50, Akcje Länderbanku 441—, Akcje Bankvereinu 551.50 Akcje Boden credit 1038.—, Akcje gal. Banku hipot. 575.—, Akcje kolei państwowych 673.—, Akcje kolei południowej 172.50 Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 451.50, Akcje kolei półn. 5620—5650 Akcje kolei czern. 580— Akcje Alpiny 603.50, Akcje Rima Muranyi 579.50 Akcje Prag. Tow. żel. 2811— Akcje Fabryki bron 586.—, Akcje tureckie cyton. 402.50. Akcje galic. karpac. Tow. naft. 643.— Oblig. węg. ind. 94.45. Renta majowa 98.90, Austr. Renta koronowa 99.15 Węg. Renta koronowa 94.70, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 98.55, 4 proc. listy Banku hip. 98.25, płacono 4 1/2 proc. listy Banku hip. 100.50, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111.—, 4 proc. listy Banku kraj. 98.50 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100.90, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. 99.45. Obligacje propinacyjne 97.45, 4 pro. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 97.45, 4 pro. pożyczka miasta Lwowa 95.60, Losy tureckie 160.—, Mark 117.55, Ruble 253.—, Kredyty —, Alpiny — Węgier kred. —, Unionbank —, Koleje. —, 5 proc. ros. pożyczka 1906 77.90.

Usposobienie: rezerwowane.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszej giełdzie przedpołudniowej panował ton silny, jakkolwiek spekulacja była zmuszoną do rezerwy, wskutek tego, że stosunek pieniężny międzynarodowe pogorszyły się i prawdopodobnie nastąpi dalsze podwyższenie dyskonta. Akcje karpackie naftowe poszły w górę. Na giełdzie popołudniowej panował ogólnie nastrój spokojny. Akcje karpackie galicyjskie znowu poszły w górę.

Berlin, d. 25 września. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 210.50, Staatsbahn 144.— Disconto Comandit 182.90 Berlin. Tow. handl. 172.75. Laura 248.50, Bohumery 243.25 Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubelza gotówką 215.30, Kolej warsz.-wied. 121.25, Kolej m. rza śródziemnego —, Kolej Meridionałna 159.25, Losy tureckie 144.90 Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 213.50, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacja —, Lombardy 35.25, Kolej Henry 144.40. Niemiecki bank narodowy 128.90, Kanada Preferred 178.40, Akcje żel. glugi hamburskiej 153.60, Kurs warszawski —, Hurt. „Donnersmark“ 265.—, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1890 62.90, 3/8 proc. renta rosyjska 64.80, 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 70.30, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 85.40 Rheinische Stahlwerke 199.90, Gelsenkirchen 224.—.

Frankfurt, d. 25 września. Wczorajsza giełda wiedeńska: Austriacka renta papierowa 100.—, Austr. renta srebrna 100.—, Austr. renta złota 99.30. Austr. akcje kredytowe 210.60, Staatsbahn 143.90. Lombardy 37.—, 4-proc. austr. renta koronowa 99.30.

Tendencja: spokojna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt 24 września. Pszenica na kwiecień 1907 r. od 14.92 do 14.94, Pszenica na maj od — do — Pszenica na październik od 14.18 do 14.20. Żyto na kwiecień 1907 r. od 12.94 do 12.96, Żyto na paźdz. od 12.30 do 12.40, Owies na kwiecień 1907 r. od 13.52 do 13.54 Owies na paźdz. od 13.28 do 13.30, Kukurudza na sierpień — do —, kukurudza na wrzes. od 12.20 do 12.22 kukurudza na maj 1907 od 10.04 do 10.06. Rzepak na maj — do —, Rzepak na sierpień od — do —. Pogoda: piękna.

# WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

Beniowski hr. M. A. **DZIENNIK PODRÓŻY I ZDARZEN** na Syberji, w Azji i Afryce ze wstępem Ant. Potockiego, 4 tomy. Cena zniżona . . . . . K. 1—  
 Blicher Clausen J. **STRYJ FRANIO**, powieść z życia duńskiego . . . . . K. 1.20  
 Compain L. M. **PRZEBÓJEM**, powieść, przekład z francuskiego Br. Neufeldówny . . . . . K. —.60  
 Coulevain Piotr de. **NA GAŁĘZI**. Przekład z francuskiego F. Popławskiej. . . . . K. 1.80  
 Daudet Alfons. **NOWELE Z CZASÓW OBŁĘŻENIA PARYŻA**. Czyt. Polska . . . . . K. —.60  
 Doyle Conan. **CZERWONYM SZLAKIEM**, powieść. Tłum. z ang. Br. Neufeldówna. Lwów 1903 . . . . . K. —.60  
 Gąsiorowski Wacław **HURAGAN**, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 6.—, w ozd. opr. . . . . K. 7.80  
 Gąsiorowski Wacław. **ROK 1809**, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 4.—, w ozd. opr. . . . . K. 4.60  
 Głabiński Stanisł. **DR. ZAMACH NA UNIwersYTET POLSKI WE LWOWIE**, Lwów 1902 . . . . . K. 1—  
 Głabiński Stanisław **DR. LUDNOŚĆ POLSKA W GALICJI WSCHODNIEJ**. Referat wygłoszony na I-ym wiecu narodowym we Lwowie . . . . . K. 1—  
 Glin Elinor. **WIZYTY ELŻBIETY**. Powieść. Przekład z angielskiego B. Neufeldówny . . . . . K. —.60  
 Gorkij M. **OPOWIADANIA**, wolny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczęga, Małżeństwo Orłowie, Zabubrina . . . . . K. —.60  
 Grotter. **POCHÓD NA SYBIR**. Heliograwura wielkości 90 : 61 c/m. . . . . K. 3—  
 Gruszecki Art. **WIĘKSZOŚCIĄ**, pow. współcz. K. 2—  
 Hauch C. **TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POLSKIEJ**. Z oryg. duńsk. przeł. J. Klemensiewiczowa, Lwów, 1903 K. 1.20, w ozd. oprawie . . . . . K. 1.80  
 Heryng Zygmunt. **LOGIKA EKONOMII**. Zasadnicze pojęcia ekonomiczne ze stanowiska nauki o energii. Cena K. 3.—, dla prenumerat. . . . . K. 2—  
 Hobson Jan A. **ROZWÓJ KAPITALIZMU WSPÓŁ-**

**CZESNEGO**. Z oryg. angielskiego na język polski przeł. H. L. Cena K. 6.25, dla prenum. . . . . K. 4—  
 Hofmanowa Klementyna z Tańskich . . . **WYBOR DZIEŁ**, tomów 6, wstępem opatrzył dr. Piotr Chmielowski. Cena zniżona . . . . . K. 3—  
 w ozd. opr. w 3 tomach . . . . . K. 4.80  
 Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) **HRYHOR SERDECZNY**, powieść, 2 tomy. Z dodatkiem szkicu: Jeden z wielu . . . . . K. 1.20  
 Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) **O BYT**, powieść historyczna na tle dziejów Albanii w XV wieku, 3 tomy, wydanie jubileuszowe z portretem autora. Lwów, 1903, cena K. 6.—, zniżona na . . . . . K. 3.—  
 Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) **SYLWETY EMIGRACYJNE**. Wieka 8-ka . . . . . K. 6—  
 Krajewski Józef. **TAJNE ZWIĄZKI W GALICJI (1833—1841)**, Lwów, 1903 . . . . . K. 1.20  
 Kraszewski J. I. (B. Bolesławita). **DZIECIĘ STAREGO MIASTA**, obraz. na tle ostatniego powstania polskiego . . . . . K. —.60  
 Kunczewicz Izidor. **MOI ZNAJOMI**, Szkic z lwowskiego świata, Lwów, 1900 . . . . . K. —.60  
 Laskowski Kazimierz. **Z RODU MARZYCIELI**, (kartki z życia), Lwów, 1900 . . . . . K. —.60  
 Lie Jonas. **DZIADUNIO**. Przekład z duńskiego, Lwów, 1900 . . . . . K. —.60  
 Machar Jan. **MAGDALENA**. Przetłóżył z czeskiego Adam M-ski. K. 2.—. Dla prenumerat. . . . . K. 1—  
 Maszewski Stanisław. **SYCYLIA W LATACH 1848 i 1849** . . . . . K. —.60  
**OPIWIEŚCI JAPONSKIE**. Spółszczył Jan G. K. —.60  
 Pilo M. **PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI**. Przekł. A. Morzkowskiej K. 2.—, dla prenum. . . . . K. 1.20  
 Przygodny. **WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12 OBRAZKACH**. Lwów, 1903 . . . . . K. 1.50  
 Rod Edward. **DAREMNY WYSIŁEK**, powieść, Lwów, 1903 . . . . . K. 1.20  
 Rojan K. **MUSZKA**, powieść, Lwów . . . . . K. 3—  
 Romanowska St. **NAD MICHIGANEM**. Opowieść z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odznaczona I. nagrodą . . . . . K. —.30

do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz w Admin. „Słowa Polskiego”, ul. Chorążczyzna 17—19 i w kantorze w Pasażu Mikolascha.

Rosny J. H. **DOKTÓR HARAMBUR**. Powieść. Przekład Bronisławy Neufeldówny . . . . . K. 1.20  
 Rossowski Stanisław. **MOJA CÓRKA**. Lwów K. 2.50  
 Rossowski Stanisław. **PSYCHE**, poezye, wydanie wytworne na papierze czerpanym, Lwów . . . . . K. 3—  
 Roveta G. **LULU**, powieść, przekład z włoskiego. . . . . K. 1.20  
 Rozwadowski Jan, Dr. **RUSKIE BEZROBOCIE** W R. 1902. Uwagi o jego terenie. . . . . K. 1.20  
 Sclavus Wiesław. **UGODOWCY**, powieść. Wydanie III. Lwów, 1903, K. 3.—, w ozd. oprawie . . . . . K. 3.60  
 Seignobos K. **DZIEJE POLITYCZNE EUROPY WSPÓŁCZESNEJ**. Rozwój stronnictw i form politycznych 1814—1899. 2 t. K. 10.40, dla prenum. . . . . K. 7.50  
 Słowacki Juliusz. **Makryna Mieczysławska**. Wydał i objaśnił dr. Henryk Biegeleisen. Z portretami przełożonej klasztoru i poety . . . . . K. 2—  
 Sołtan Abgar. **PANNA SIEKIERCZANKA**. — Szkic Lwów . . . . . K. 2—  
 Spencer Herbert. **INSTYTUCYE ZAWODOWE**. Z oryg. angielsk. tłum. Jan Stecki . . . . . K. 2.00 dla prenumerat. . . . . K. 1.50  
 Wasilewski Zygmunt. **NOWY KONRAD**. Rozbiór „Wyzwolenia” Stanisława Wyspiańskiego, Lwów 1903 . . . . . K. 1.20  
 Wasilewski Zygmunt. **ŚLADAMI MICKIEWICZA**, Lwów, stron 300 . . . . . K. 3.60  
**W SPRAWIE REFORMY GMINY WIEJSKIEJ**. Dwie konferencje, materiały do programu polityki narodowej w Galicji . . . . . K. 1.20  
 Wazow Jan. **KRÓLOWA KAZAŁARSKA**, współczesna powieść bułgarska w 2 częściach. Przetłóżył J. G. . . . . K. 1.80  
 Wells H. G. **CZŁOWIEK NIEWIDZIALNY**, przekład z angielskiego, Lwów . . . . . K. —.60  
 Wilkoński A. **RAMOTY I RAMOTKI** . . . . . K. —.60  
 Witort Jan. **ZARYSY PRAWA PIERWOTNEGO**. Cena K. 2.60, dla prenumerat. . . . . K. 1.50  
 Zora. **DROGAMI ŻYCIA**, powieść, Lwów . . . . . K. 1.20